

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 28

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	5.-	4.-	2.-	—,70
Z PRZESŁANKĄ POCZTOWĄ	10.-	5.-	2.50	—,80
ZAGRANICĄ	16.-	8.-	4.-	1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub udeślających opłat, do „Kurjera” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych

czasie wojny wychodzi i w poniedziałki.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 8-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjar. — Skrzynka pocztowa № 98.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadanie za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. młotów za wiersz pet lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwiastujące za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kon. najmniejsze 40 kop. Dofaczenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. ad tysiąca oprócz opt. poest

Przypominamy Szanow. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na II-gie półrocze

ODDZIAŁ WILEŃSKI

T-wa pomocy biednym rodzinom polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożonej przez wojnę ludności polskiej.

Zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc zrujnowanej ziemi polskiej.

UPRASZA o zapisywanie się do T-wa;

- o ofiary i datki pieniężne;
- o pomoc w naturze, a więc: o zboże, produkty żywnościowe, odzież ciepłą, bieliznę, o ziarno do siewu i inne nasiona rolnicze, o remanent rolniczy żywy i martwy i t. p.
- o pomoc w dostarczaniu pracy ludności polskiej, zubożonej przez wojnę.

Komitet Wileński pośredniczy w przesyłaniu ofiar, składanych na rzecz Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie.

Wszystkie deklaracje, oferty i wogóle wszelką korespondencję oraz ofiary, kierować należy do Biura Komitetu Wileńskiego

Zawalna 9, telefon 12-01.

w lokalu Towarzystwa Rolniczego.

Ofiary przyjmowane też są w Administracji „Kurjera Litewskiego”

Ś-to Jerski prospekt 28, telefon 1-29.

Sekcja doraźnej pomocy, pomocy dla inteligencji i półinteligencji, mieszczą się w lokalu przy ul. Zawalnej 9, tel. 12—01. Sekcja ofiar w naturze

Portowa 6-D.

Przyjmuje ofiary codziennie od g. 11 do 3 z wyjątkiem niedziel i świąt, wydaje rzeczy we wtorki, piątki i soboty od 12-iej do 2-iej. Poszukujący pracy, zapomóg lub porad prawnych zechcą łaskawie zwracać się bezpośrednio na Zawalną 9, od godz. 10 do 3 codziennie prócz niedziel i świąt.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w, środa 24 czerwca (7 lipca) 1915 r. po raz 4-ty:

„BOCCACCIO”

operetka w 3 aktach Suppé. W akcie I taniec Tarantella. Początek o g. 8-iej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-iej. Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-jej po poł. W Niedzielę i święta przez cały dzień.

OGŁOSZENIE.

W dniu 15-go czerwca st. st.

utworzono w Wilnie pod przewodnictwem p. Gubernatora Wileńskiego

KOMISJĘ GUBERNJALNĄ

dla podziału opaku mineralnego

między konsumentami.

Rejon działalności Komisji stanowią gubernje: Wileńska, Witebska, Kowieńska, Mińska i Mohylewska.

Zawiadomienia o ilości potrzebnego na sierpień r. b. węgla kamiennego, antracytu i koksu należy przesyłać nie później 1 Lipca r. b. pod adresem:

Wilno, Zarząd Kolei Poleskich, do Wileńskiej Komisji Gubernjalnej dla podziału opaku mineralnego, lub na imię pp. Prezesów Gubernjalnych Zarządów Ziemskich i pp. Prezydentów miast gubernjalnych.

Potrzebne mieszkanie od 29 września

6--7 POKOI

najwyżej 2-gie piętro — na Prospekcie 8-to Jerskim, lub w pobliżu. Oferty z ceną uprasza się składać w Administracji „Kurjera Litewskiego”, dia „X. Y.”.

Po jedenastu miesiącach.

Jesteśmy już tedy w dwunastym miesiącu wielkiej wojny. W numerze wczorajszym (w dziale „Wojna”) przytoczyliśmy urywki z „Russk. Inw.”, wykazujące obecne terytorjalne rozlokowanie wojsk walczących. Powtarzać to informacje w dzisiejszym przeglądzie miesięcznym byłoby zbyt bezcelnym, przypomnieć tylko musimy jeden pominięty przez organ urzędowy szczegół, a mianowicie utratę przez Niemcy kolonii.

Fakt ten nie wpływa wprawdzie na przebieg wojny na innych terenach, pamiętać go jednak należy przy ogólnej ocenie, jest to bowiem jedyna dotąd w tej wojnie strata ostateczna, której siłą oręża Niemcy żadną miarą odzyskać nie zdołają, częścią tego może im zechce zwrócić kongres pokoju, ale oczywiście wzamian za jakies z ich strony ustęstwo. Utrata kolonii obecnie nie bije w oczy, niewątpliwie jednak jest to wielki cios dla przyszłości Niemiec, który dopiero po zawarciu pokoju w całej pełni wystąpi.

Na początku jedenastego miesi-

ca wojny, który zbiega się z czerwcem według nowego stylu, wojska rosyjskie stały jeszcze nad Sanem. Kończyły się właśnie trzytygodniowe boje, w których wyniki opuszczone Przemysł, niemający już tego znaczenia, jakie miał na początku wojny, gdy był pierwszorzędną twierdzą. Kolej, łącząca Przemysł ze Lwowem ma 97 kilometrów długości, między opuszczeniem Przemysła a ewakuacją Lwowa upłynęło dni 20. Ofensywa niemiecka w Galicji rozpoczęła się już w kwietniu, odwrót więc wojsk rosyjskich z nad Dunajca trwał długo, co świadczy, że stawiano opór dość silny naciskowi niemieckiemu, jakkolwiek nie przyjęto bitwy generalnej, która mogła o losach całej kampanii zdecydować.

Podkreślamy w tym miejscu długotrwałość odwrotu, jakkolwiek w ocenę działań wojennych wdawać się nie mamy zamiaru. Za mało mamy przygotowania do takich ocen i zbyt mało znamy szczegółów z przebiegu dwumiesięcznych walk. Nawet ludzie fachowo wykształceni w sądach o wypadkach bieżących zbyt często poddają się pierwszym wrażeniom. Czy pamiętają czytelnicy, jakie dziwne wrażenie na większości z nich zapewne zrobiły słowa Guzikowa, który po poddaniu się Przemysła rzadził nie przeceniać tego faktu i nie wyobrażać sobie, że armia austriacka już nie istnieje i do boju jest niezdolna. Warto sobie przypomnieć teraz te, jak się okazało, bardzo mądre słowa.

Dwa ostatnie miesiące wojny niewątpliwie ogółowi przyniosły pewne rozczarowanie. Oczekiwano powszechnie z początkiem lata przejęcia koalicji do ofensywy zarówno na zachodnim, jak i na wschodnim froncie. Społeczeństwo rosyjskie boleśnie odczuło opuszczenie Lwowa. Ale, jak bardzo słusznie zwraca uwagę „Russk. Inw.” czasowo zdobyte, lub utracone terytoria nie są należytem wskaźnikiem istotnego położenia rzeczy. Do rachunku wprowadzić należy większe, lub mniejsze zniszczenie siły żywej (t. j. armii), wycieńczenie społeczeństwa, podkopanie ich stanu gospodarczego i t. d.

W każdym zaś razie pamiętać należy, że pokonany jest ten tylko, kto się za pokonanego uzna. Ołóż koalicja duchowo bynajmniej zwyciężona nie jest. Jakkolwiek na froncie zachodnim nie osiągnięto w ciągu ostatnich paru miesięcy większych rezultatów, ani Francja, ani Anglja bynajmniej nie upadają na duchu, przeciwnie są nawet wprost pewne ostatecznego zwycięstwa. Toż samo na ogół, widzimy w Rosji, Je-

żeli pominąć przelotne nastroje, to prawdziwy niepokój w społeczeństwie rosyjskim budziły powstające od czasu do czasu wieści o możliwości zawarcia przedwczesnego pokoju. W ciągu ostatnich paru tygodni jesteśmy świadkami bardzo ożywionej działalności społeczeństwa w celu zaopatrzenia armii we wszystkie, co jej jest potrzebne dla pokonania wroga. Zupełnie zgodnym z nastrojem ogółu jest ton Najwyższego reskryptu z d. 14 (27) bm. do Gornykinu.

Reskrypt ten ma niewątpliwie doniosłe znaczenie. Rosyjska opinja publiczna z radością powitała zapowiedź wcześniejszego zwolnienia ciał prawodawczych dla wysłuchania „głosu ziemi rosyjskiej”, widzi w tem bowiem rekojmiję, że istotnie dokonana zostanie ta praca na potrzeby armii, której reskrypt oczekuje od „instytucji rządowych i społecznych, od przemysłu rosyjskiego i od wszystkich wiernych synów ojczyzny bez różnicy poglądów i stanowisk”. Ogół jest nadto przeświadczony, że „głos ziemi rosyjskiej” usunąć też zdoła dolegliwości, które temu ogółowi najbardziej dają się we znaki, i da możniejsze podwaliny dalszemu rozwojowi społeczeństwa Rosji. Jest rzeczą charakterystyczną, że największe bodaj wszelkie wrażenie wywarł i największy zapal obudził ustęp, oświadczający, że pokój nie może być zawarty przed złamaniem wroga. Zarówno te słowa reskryptu, jak i przyjęcie ich przez ogół są najlepszą charakterystyką nastroju chwili w Rosji.

Najważniejszym wypadkiem ubiegłego miesiąca była, jakśmy już powiedzieli, ewakuacja Lwowa. Korespondenci piśm rosyjskich wyjaśnili zupełnie dowodnie, że ewakuacja ta dokonana została metodycznie w ciągu kilku dni, bez gorączkowego pośpiechu i że „nie oddano wrogowi nic, co mogłoby mu się przydać pod względem bojowym”, a więc ani dworców kolejowych, ani składów maki i drzewa, ani żadnych wogóle zapasów. Natomiast „Russkoje Slowo” na podstawie wiadomości od osoby zupełnie wiarogodnej, która była świadkiem wstąpienia wojsk niemiecko-austriackich do Lwowa, oświadcza stanowczo, że „wszystkie wieści o tem, że Lwów jest zburzony, są bezpodstawne; stolica Galicji pozostała prawie nieknięta”, gdyż pociski armatnie do miasta nie dolatywały.

Niewątpliwie jednak ostatnie bitwy spustoszyć musiały Galicję Wschodnią, która na ogół, jak wiadomo, z powodu szybkiej ofensywy rosyjskiej na początku wojny uciepiała daleko mniej od Zachodniej, której część znaczna przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk. Jeden z korespondentów „Russk. Slowa”, świadek naoczny ostatnich bitw pod Gródkiem i Lwowem, odniósł wrażenie, że austriacy muszą chyba być przekonani o krótkotrwałości swego pobytu w Galicji Wschodniej, tak bowiem starannie niszczą wszystko i palą po drodze. Inny korespondent tegoż piśma p. Biełgorodskij opisując ostatnie chwile swego pobytu w innej części Galicji Wschodniej pisze między innymi, że w lesie spotkał tłum uciekinierów, podających przed sobą „Niemcu — powiadali — nie nie zostawiliśmy, spaliliśmy wies i zboże, wyrębaliśmy drzewa owocowe”. Pozem dodaje: „To co pozostaje w tyle jest pustynia. Oziminy częścią skoszone, częścią spalone. Celemi wiorstami jedzie się mimo zezarniałych skutkiem pożaru pól. Po drodze nie spotyka się wcale wsi, lecz tylko rumowiska. Mieszkańcy odeszli, poprzędzając nasze wojska. Szosa przygotowana do wysadzenia w powietrze. Drzewa i słupy telegraficzne podpalane i dość będzie pełnicia, by zawaliły drogę. Na dojazdach założono fagusy. Przejeżdża się dziesiątki wiorst, nie spotkawszy żywej duszy. Tabory dawno już przeszły, cofające się wojska zajęły nowe pozycje i skryły się w głębokich okopach”.

Na innych odłamach wschodniego frontu wojny ważniejszych wypadków wojennych w ciągu miesiąca ostatniego nie było. Ożywiła się jedynie ofensywa niemiecka na lewym

brzegu Wisły w gub. radomskiej, współdziała ona widocznie planom armji Mackensena, która od Tanwi i Rawy Ruskiej wkroczyła do gub. lubelskiej i chemskiej, grożąc, jak zaznacza „Russk. Inwalid” odcięciem „przedniego frontu” (Królestwa) i Warszawy. Wojska niemiecko-austriackie depeją tu znowu te same tereny, na których odbywała się w sierpniu r. z. pierwsza ofensywa austriacka.

Bardziej ożywioną działalność, dawno zapowiadaną zresztą, okazuje też flota niemiecka na Bałtyku, chociaż żadnymi sukcesami pochwalić się nie może. Z epizodów poszczególnych zaznaczyć tu należy przede wszystkim bombardowanie Windawy, połączone z nieudaną próbą wylądowania tam desantu. Najświeższy wypadek, bitwa pod Gollandem, która wywołała pewne zaniepokojenie w Szwecji, zbyt jest pamiętna czytelnikom, byśmy potrzebowali przypominać ją tutaj.

Uzpełnienia przeglądu obecnego odkładamy do innego razu.

J. H.

Komisja polsko-rosyjska.

Rozpoczęcie prac komisji prasa petrogradzka powitała artykułami „żywe” w zasadzie dla polaków, politycznie jednak bezbarwnymi i mglistymi.

Według wiadomości piśm petrogradzkie przedstawiciele polscy po przyjeździe do Petrogradu odbyli naradę z obecnymi w stolicy członkami Kola polskiego i otrzymali materiały przez rząd dla tej komisji przygotowane i nad którymi toczy się mają właśnie rozprawy. Niektóre piśma zaznaczają przytem, że uprzednio opracowany przez ministrów Maklakowa i Szczegłowitowa program urzędzenia Królestwa uznano w zmienionej konjunkturze za niedostateczny, tak że właściwie rozpoznawany będzie memoriał hr. Wielopolskiego, napisany z powodu wzmiankowanego programu.

Najwięcej szczegółów podaje poniedziałkowy numer wieczorny „Birz. Wied.”, które poniżej powtarzamy.

Komisja składa się z 12-stu działaczy społecznych: 6 rosjan i 6 polaków. Z rosjan są: postowie do Dumy Bałaszow, książę Swiatopolk-Mirski, Chwostow i Szubinski, postowie do Rady Państwa Bogalej i M. Stachowicz oraz moskiewski marszałek szlachty A. Samarin. Z polaków, jak wiadomo, zostali polowani: postowie do Rady Państwa hr. Wielopolski i Szebko, poseł do Dumy Harusowicz oraz pp. Dmowski, Grabski i Dobiecki.

Na mocy Najwyższej zatwierdzonego dziennika Rady ministrów, zastępcą komisji jest sekretarz państwowy Kryżanowski, który też faktycznie będzie kierować pracami komisji.

Przy kancelarii państwowej została założona specjalna kancelaria dla komisji, zaś skład urzędników tej kancelarii składa się z urzędników kancelarii państwowej.

Na porządku dziennym posiedzenia poniedziałkowego jest szereg referatów w związku z najbliższymi reformami, projektowanymi dla Król. Polskiego.

Wśród nich, jak mówią, zakomunikowany zostanie opracowany w swoim czasie projekt utworzenia w Król. Polskiem namiestnictwa. Według tego projektu instytucje prawodawcze, armja, flota, system monetarny, poczta, telegraf, zarząd finansowy, drogi komunikacyjne, taryfa i instytucje sądowe powinny nadal być wspólna dla Cesarstwa i Król. Polskiego. Przyszły nstrój administracyjny Królestwa składa się z namiestnictwa i rady przy niem, w skład której wchodzi członkowie z nominacji specjalnej, członkowie

ze względu na zajmowane przez nich stanowisko w zarządzie kraju i członkowie wybierani przez zgromadzenia ziemskie i samorządy miejskie. Władcom miejscowym projektuje się udzielenie prawa mianowania na urzędy w instytucjach miejscowych polaków. W Królestwie wprowadzone zostaną instytucje ziemskie, sąd przysięgłych i wybieralni sędziowie pokoju. Ludności polskiej pozwala się zwracać w języku polskim do wszystkich instytucji administracyjnych i sądowych w kraju z zachowaniem języka ogólnopolskiego w biurach i w instytucjach w instytucjach ziemskich, miejskich i prywatnych społecznych, biurowości i dyskusja odbywać się mogą w jez. polskim. Koficzącym szkoły polskie udzielone będą prawa służby państwowej oraz ulgi przy odhywaniu służby wojskowej.

Tenże projekt również przewiduje szereg doniosłych reform w zakresie wyznaniowym.

Według „Birz. Wied.” ani polscy, ani rosyjscy delegaci nie określili jeszcze swojej taktyki i każda strona chce przede wszystkim usłyszeć zdanie drugiej.

Z PRACY.

Wzysk młodzieży.

Wzyskiwanie młodzieży w celach politycznych stosowane jest przez te grupy polityczne w Polsce, które nie mogą zdobyć sobie wpływow w dojrzałych sferach społeczeństwa. Ruch austriacki, zderzający w konsekwencji do zaprzęgnięcia polaków w jarzmo pruskich interesów, usiłuje przede wszystkim oprzeć się na młodzieży.

W ostatnich czasach czyniono w Król. Polskiem gorące próby, aby młodzież odwieść od zdawania ostatecznych egzaminów i rzucano pomysły mobilizacji całej młodzieży dla celów

politycznych. Te szkodliwa robota, potępiła ostro Andrzej Niemojewski w „Myśli Niepodległej”.

„Chemny chłop, miał dziecko swo... dołgami, ile że wiele firm, nieraz dla pozycyja się braków, chętnie kredytami służy. Interes zaczęli chronić...

„Chemny chłop, miał dziecko swo... dołgami, ile że wiele firm, nieraz dla pozycyja się braków, chętnie kredytami służy. Interes zaczęli chronić...

rowej, dla chwycenia nieraz i nie skrytykowanej opinii, w wielu sprawach mogłaby odegrać rolę b... orjentacyjnej.

WOLNA TRYBUNA.

„Prawa litwinów”.

Pan Wandalin Szukiewicz w jednym z ostatnich numerów „Kurjera Litwiskiego” do wielu innych do... wódów przytaczanych przez ludzi...

„Badania archeologiczne”, pismo szanowny autor, znany badacz na... tem polu, wykazywał mianowicie, że...

O ile profan zgodzić się musi z powyższymi twierdzeniami autora, dotyczącymi wykopalisk i bierności litwinów w przeszłości, o tyle ten profan nie może się zgodzić na wniosek, że litwini są obecnie narodem biernym i że nie wywierają żadnego wpływu na bieg historii tego kraju.

Ten, kto się dokładnie t. zw. sprawa litewska przyjrzał, przyznać musi, że powstała ona nie dzięki agitacji kilkunastu długowłosych młodzieńców, lecz, że korzenie jej tkwią głębiej — w ogólnej demokracji społeczeństwa.

Wśród warstw demokratycznych litwiskich chęć przyznania narodowości polskiej praw jej przynależnych — już dojrzała i z wielkim smutkiem przeżytałem w „Kurjerze Litwiskim” komentarz do artykułu p. J. B. z „Lietuvos Zinios”, stwierdzającego ze strony demokratów litwiskich wielką chęć pojednania, komentarz, w którym nienazwany autor pisze: „jak widzimy z powyższego (mowa tu o równoprawności i prawie na szerzenie swej kultury i t. d.) postępowy litwiskiej nie wiele czem się różni w stosunku do polaków od litwiskich nacjonalistów”.

*) Co prawda dzisiaj demokracja litewska małe posiada wpływy. Pym dożerza nacjonalistę. Dzieje się to jednak w znacznej mierze wskutek odpowiednich warunków politycznych. Niech się ono zasadniczo zmienia, jak to było w latach 1904—1905, a zmieni się również może i wzajemnie usłuszkowanie tych sił. W każdym razie nie należy pogardzać zgodą, o ile ona jest szczera i o ile wyrażoną z nią można zopolnina korzyść.

gumentami archeologicznymi i historycznymi poparty.

P. S. Pozostawiając zupełnie wolność słowa tym, którzy w piśmie naszym w „Wolnej Trybunie” głos zabierają, musimy zaznaczyć, że p. dr. Boguszewski widocznie z pamięci cytował ustęp z naszego pisma, dotyczący artykułu p. J. Bekampisa w „Lietuvos Zinios” i dlatego zacytował nieścisłe. Ustęp, o który p. dr. B. chodzi brzmi: „Tak przemawia postępow litwiskim, mało w czem się różni od nacjonalistów litwiskich pod względem zarzutów, skierowanych ku polakom”.

Litewskie Tow. Naukowe.

W dd. 10 (23) — 13 (26) bm. w Wilnie odbył się IV-ty doroczny walny zjazd członków Litwiskiego Tow. Naukowego.

Dzień pierwszy, z powodu braku przepisanego quorum (z 600 członków przybyło tylko około 70), wypełniony został przez odczyty. Wygłosił je: P. Klimas z dziedziny studiów nad metodą etyki — o prawdzie i W. Biezunas o twórczości Czarninasa.

Dzień drugi, w którym przewodniczył, jak i w dniu pierwszym, prezes T-wa dr. Basanowicz, został poświęcony przyjęciu nowych członków, sprawozdaniem z działalności i sprawom administracyjnym.

Sprawozdanie z roku 1914 — 15 podaje następujące szczegóły o działalności T-wa. W roku sprawozdawczym przybyło nowych członków 14, zmarło pięciu i wykreślono na rozkaz min. spraw wewn., jako poddanych państw wrogich — 2. Przy końcu roku T-wo liczyło 673 członków, w tem 9 honorowych, 76 dobroczynców, 21 korespondentów i 567 rzeczywistych.

Biblioteka powiększyła się o 253 tomy, z których tylko 5 tomy za rząd kupił, reszta zaś pochodzi z darów, które złożyło 25 osób i 27 instytucji. Książnica liczy około 20,000 tomów. Z powodu braku miejsca nie jest jeszcze uporządkowana.

Zbiory muzealne pomnożone zostały przeważnie darami drobnymi. Wieksty dar w postaci wykopalisk archeologicznych z kolekcji po hr. Platerze ofiarował Ant. Szutinas.

Do archiwum przybyło przeszło 1,000 nowych pieśni i kilkadziesiąt podań oraz inne materiały folklorystyczne. Obecnie archiwum posiada 8,000 pieśni, w tem wiele z nutami.

Dochód ogólny wyniósł 1,257 rb. 49 kop., wydatki zaś 1,681 rb. 72 kop. nie licząc przesłanych na rzecz T-wa z Ameryki na pomoc ofiarom wojny 1,100 rb., które też T-wo na cel wskazywało. Ponieważ z r. 1913 — 14 pozostało w kasie 5,942 rb. 73 kop., przeto po odtrąceniu wydatków w kasie na r. 1915 — 16 było 5,518 rb. 14 kop. Oprócz tego T-wo posiada fundusz specjalny na budowę domu, który w dn. 1 (14) czerwca wyniósł 50,859 rb. 14 kop. Większe sumy zarząd T-wa zdeponował w banku Rosyjsko-Azowskim, mniejsze w 3-m (litwiskim) T-wie kredytowym.

Zarząd odbył w roku 10 posiedzeń, na których omawiał sprawy bieżące. Między innymi na jednym ze swych zebrań postanowił cenniejsze rękopisy, rzadsze książki, zbiory archeologiczne i etnograficzne etc. wywieźć z Wilna na czas wojny, później wszakże myśli tej zaniechał.

Liczne sekcje i komisje w roku sprawozdawczym nie dały znaku

życia, za wyjątkiem komisji redakcyjnej, która w dalszym ciągu gromadzi materiały do następnego tomu rocznika „Lietuvių Tauta”. Zarząd postanowił wydawnictwo to na czas wojny zawiesić.

W tymże dniu odbyły się wybory do zarządu T-wa, do którego powołano dr. Basanowicza, A. Smoleńca, A. Wilejskiego, M. Birzyskiego, dr. J. Szapelisa, Z. Zemaitysa, J. Kubilinsa, A. Janulajtisa i A. Bulata. Komisję redakcyjną pozostawiono w dawnym składzie.

Budżet na r. 1915 — 16 zgromadzenie ustanowiło w wysokości: dochód — 1,145 rb. i rozchód — 1,445 rb. Samą brakującą uchwalono zapożyczyć z kapitału żelaznego.

Na wniosek P. Klimas zalecono zarządowi, by po porozumieniu się z redakcją pism litwiskich, gromadził „Archiwum wojny”, tudzież uchwalono sporządzić bibliografię artykułów w czasopiśmie litwiskich, na co wyasygnowano 300 rb.

Zebrań upoważnił zarząd do zdecydowania: kupić dom gotowy, czy też budować go dla T-wa, zalecając przytem wielką ostrożność w tym względzie.

Dzień ten zakończył się zgromadzeniem sekcji pedagogicznej.

W dniach trzecim i czwartym wygłoszono 6 odczytów.

Dr. Basanowicz w dwóch odczytach zaznajomił słuchaczy ze swymi badaniami folklorystycznymi-porównawczymi. Mówił mianowicie o „Lwach w podaniach i pieśniach litwiskich i innych narodów europejskich i azjatyckich” oraz „Przyrodzie w pieśniach i podaniach litwiskich”.

W nazwach zwierząt, roślin, mineralów i opisań miejscowości, spotykanych w legendach i pieśniach litwiskich, a nie znajdujących się na przestrzeni obecnej Litwy, dr. Basanowicz, za wielu innymi badaniami widzi resztki ocalone w pamięci ludu, przymieszone niegdyś przez litwinów z Malej Azji, gór Bałkańskich i Dunaju. Prelegent tezę swoją poparł licznymi cytowanymi z dzieł autoritetów obojczych.

P. Augustyn Janulajtis zaznajomił słuchaczy z treścią historią żydów na Litwie do wieku XVIII. Dotychczas dzieje żydów opisał w języku litwiskim, według „Liet. Zin.”, zdaje się tylko jeden Piotr Wilejski w malej broszurce. Referat p. Janulajtisa jest oparty na badaniach samodzielnych i zapewne stanowi początek większego opracowania o żydach na Litwie.

Są ślady bytności żydów na Litwie już za Gedymina. Zwiększając się stopniowo liczebnie i zdobywając siłę majątkową, żydzi zaczęli ukuć litwiskich nabywać za pieniądze przywileje. Pierwszy zaczął im nadawać przywileje Witold w Brześciu, Trokach i Grodnie. Od najdawniejszych czasów żydzi na Litwie trudnili się handlem i pożyczaniem pieniędzy na procenta. Własności ziemskiej nie posiadali i rolnictwu się nie oddawali.

Kazimierz Jagiellończyk przywileje dawne potwierdził. Za niego żydzi już byli zamożni i wpływowi, zajmowali stanowiska poborców, z góry placąc do skarbu książęcego sumę, która miała być wyzwyklowana. Za Kazimierza Jagiella żydzi już się dobrze zaaklimatyzowali na Litwie, niektórzy się chrzciłi i wstąpili w siłę. W Trokach otrzymali osobne od chrześcijan prawo magdeburskie.

Aleksander Jagiellończyk, pragnąc uwolnić się od długów swoich wyrzucił w r. 1495 wszystkich żydów z Litwy, lecz zostawisz królom polskim znowu im powrócić pozwolił.

W w. XVI żydzi znacznie się już rozszerzyli po wszystkich większych miastach litwiskich. W tymże czasie powstała organizacja kahalowa, budowano synagogi i zakładano cmentarze żydowskie. Kahaly takie były w Brześciu, Pińsku, Grodnie, Wilnie i Shuku. Jednocześnie żydzi jeśli się rzemiosł, stając się niebezpiecznymi współzawodnikami chrześcijan w tym względzie. W połowie wieku XVII kahal spotęniał tak dalece, że nawet do sejmu zaczął wysyłać swych posłów. Żydzi rzadzili się autonomicznie. Jednocześnie jednak również zaczęła gwałtownie wzrastać niechęć chrześcijan do żydów, których posiadano o mordy rytualne i używanie krwi chrześcijańskiej, aż w końcu niechęć ta wyiała się w postaci formalnych rzezi. W wieku XVIII takich rzezi, według prelegenta, było na Litwie 10. Ka końców istnienia Rzeczypospolitej zamierzano organizację kahalową zreformować, a nawet wcale unicestwić, czemu stanął na przeszkodzie rozbiór.

Trzeci prelegent p. Michał Birzysko wyłożył historię zbierania pieśni litwiskich. Rozpoczęli je kronikarze zakonu niemieckiego w wieku XIV, a kontynuowali dalej dziejopisowie polscy. W najstarszych pieśniach zawarta jest przeszłość, zwyczaj i wierzenia litwinów. Są one przebogatem i często jednym źródłem dla badaczy. P. Birzysko referat swój doprowadził do czasów Rzezy, odkąd badania w tym zakresie wkroczyły w nową erę.

Ks. dr. M. Gustajtis przedstawił stan szkolnictwa w szczególności. Szkół czysto litwiskich w Chicago

Nasze niedomagania.

List z Rygi.

Gdyśmy przeczytali w N-rze 132 „Kur. Lit.” sprawozdanie z kulejącej działalności „Mniśkiego Stow. Współdzielczego „Swislocz”, przesuwały się przed naszymi oczyma koleje, jakie przechodzi ryska kooperatywa „Spolem”, stojąca w rzącej sprzeczności z umieszczeniem na czele dewiza. Właśnie nie „Spolem” a „Luzem”, „Ten do sasa, ów do lasa”, oto jakiej maksymie na pociechę djabłu służymy.

Uniesieni po r. 1905 modnymi hasłami, — bo przed modą także plackiem padamy — zawiazaliśmy T-wo społeczne „Spolem”. Przedmioty codziennej potrzeby, za które obcy bóstwom stały haracz składamy, mieliśmy nabywać u siebie. Sklep, założony w ruchliwym punkcie, na ul. Aleksandrowskiej, przyciągał klientelę i z początku prosperował doskonale. Prezes zarządu, a zarazem główny inicjator przedsiębiorstwa p. Nadratowski, zacierał ręce.

Jednak w miarę rozwoju konsumpcji, trzeba było większych funduszy na zaopatrzenie sklepu w lepszy towar, z pierwszego źródła. Wtrącający tutaj nawiasem, iż jaki był pierwotnie kapitał zapasowy, dla braku sprawozdań i wogóle zamętu, panującego w interesie, gdzie obecnie przewodzi p. Butkiewicz, — niepodobna się było dowiedzieć.

Kolonja polska, pomimo kilkakrotnych do niej gorących apelów, funduszu powiększyć nie chciała. Zarząd z konieczności salwował się

Był czas, kiedy skutkiem rozmięgnięcia prądów reakcyjnych z paragrafów tych nie można było korzystać. Teraz jednak konjunktury uległy zmianie na lepsze. Wieje wiatr przyjaźniejszy. Zagadnień różnych, wolaających o wyswietlenie — bez liku. Rosną w tak chryżym tempie iż trudno za nimi nadążyć. I właśnie wymieniona korporacja przedstawia teren najodpowiedniejszy do rozwiązania nastroczających się pytań. Nadto, jako wyraziela myśli zbiorowej, dla chwycenia nieraz i nie skrytykowanej opinii, w wielu sprawach mogłaby odegrać rolę b... orjentacyjnej.

Zarząd nie zwolnił nawet dotąd rocznego zgromadzenia, bojąc się skutkiem sarkaz powszechnych o swe mandaty, które w marcu r. b. podług ustawy, już wyekspirowały. Ormuzd.

W. Dworzaczek.

Na pruskim Mazowszu.

III.

Germanizowanie ludu mazurskiego w stylu współczesnym, jest niedawnym dopiero objawem. Przedtem, jak to już poprzednio wspominałem, germanizatorem chodziło o ziemianie ducha, o zdobycie ludu dla dynastji Hohenzollernów, i o odgrodenie go od wszelkiej łączności z resztą polaków.

Do niedawnego stosunku czasu, bo do r. 1880, a nawet i potem jeszcze spotyka się na Mazowszu pruskim szkoły ludowe polskie, prawda, coraz rzadziej i w coraz mniejszej ilości, ale zawsze jeszcze z językiem wykładowym polskim. Teraz ich niema już wcale i szkoła niemiecka tamtejsza staje się coraz podobniejszą do takichże szkół w Wielkopolsce i na Śląsku, a więc szovinistyczna w wysokim stopniu, plwająca na wszystko co polskie i tępiąca język polski wśród ludu mazowieckiego i coraz większą zaniętnością. I w tej zasadniczej zmianie dotychczasowego, skutecznego systemu niemieczania widzieć należy jedną z przyczyn, pomagających znaczenie polskiej pracy uświadamiającej.

Od połowy zeszłego stulecia, wychodzi w Królewcu pismo ludowe tygodniowe p. t. „Pruski Przyjaciel Ludu” redagowane przez hakatyistów, doskonałych znawców stosunków, panujących w kraju, oraz psychologii ludu. Pismo to, zawierające 12 stron tekstu, z mnóstwem artykułów, mogących istotnie zaciekać czytelnika, kosztuje rocznie 2 marki i 8 fen., co wynosi około 95 kop. Rozpowszechniane usilnie przez pastarów i nauczycieli ludowych, wychowawców królewieckiego fakultetu teologicznego i specjalnego „polskiego” seminarjum nauczycielskiego, ma wielu bardzo czytelników, pomiędzy którymi propaguje jaknajdalej idący monarchizm z uwielbieniem dla dynastji Hohenzollernów, dla Prus, Niemiec, dla wszystkich instytucji i związków niemieckich, a jednocześnie, szepczy gdzie może i jak może nieufność dla pracy polskiej odrodzeniowej, uprawianej przez „Mazurę” szczyecińskiego, przez bank polski, założony przy tejże redakcji, etc.

Podstawa akcji „Pruskiego Przyjaciela Ludu”, będącego w najciślejшем porozumieniu i ciągłym kontakcie z rządem, jest wytworzenie mazurskiego separatyzmu.

A więc na każdym kroku zaznacza, że mazury i Mazowsze pruskie, to szcsep i kraj, nie wspólnego z polskością nie mające.

różni się od innych polskich dialektów jedynie tylko pewną ilością archaizmów staropolskich gdzieindziej wyższych już z życia i niewielką, stosunkowo liczbą germanizmów, kulturowany jest przez hakatyistów w swej prostej, chłopskiej formie i usilnie broniący od wszelkich literackich poprawek i uślachetniania. Nazywany jest zawsze mazurskim i nigdy polskim. Przytem propaguje się wyrwane myśli, że szczęśliwym prawdziwie jest ten, kto zdołał się od tego prostego, chłopskiego języka a wolnie i przyjął lepszy — niemiecki.

Pod tym względem, ciekawym nadzwyczaj jest pewne „nstępstwo” władz, uznających, że i na Mazowszu są polacy... Ale oży się to tylko w określeniu z góry celu, mającym na względzie ograniczenie praw języka polskiego. Gdyby bowiem wszystkich mazurów uznano za mówiących językiem polskim, nawet pod nazwą „mazurskiego”, to w pow. aidorskim, szczyecińskim i jańsborskim, jako posiadającym więcej niż 60 proc. ludności tego języka, musiano by pozwolić na używanie go we wszelkich zebraniach publicznych. Tak bowiem nakazuje ustawa kagańcowa. Aby przeto uniknąć tego dyplomatja wewnątrzna pruska znalazła w rzezonnych powiatach po 20 — 30 proc. polaków, wskutek czego, żadne języki, t. zn., ani polski, ani „mazurski”, nie po-

siada wymagalnej normy 60 proc., i obrady winny się odbywać po niemiecku!

Zaznaczam, że takiego smęgo systemu trzyma się władza pruska na Kaszubach, gdzie podzielono w kilku powiatach ludność na polską i kieszubską, oraz w pow. raieberskim na Górnyim Śląsku, gdzie znalazłono 42,7 proc. polaków i 33,9 proc. morawian, podczas, gdy tych ostatnich jest najwyżej 10 — 15 proc!

Najbardziej szczerą uwagę skierowuj hakatyści i rząd na to, aby nie dopuszczać powstawania inteligencji mazurskiej, co mogłoby zadać kłam uporczywie głoszonemu pewnikowi, że język polski (mazurski) jest gwarą wyłącznie chłopską, prostą, która nie nadaje się do posługiwania przy nauce wyższej, ani w ogóle w stosunkach klas oświeconych. I należy przyznać, dotychczas doskonale się to udawało. Młodzież mazurska, o ile nie poprzestawała na szkolkach niższych, po ukończeniu których wracała do swych chat, a więc i do języka, o ile sła do gimnazjów, a następnie osiadała po miastach na stanowiskach urzędniczych, pastarów, nauczycieli, lekarzy, adwokatów, etc., stara się wszelkimi sposobami zatrzeć wspomnienie swego mazurskiego — chłopskiego pochodzenia i wytwarza najzwyczajniejsze kadry germanizatorów. Powtarza się, słowem, znany w wielu innych naszych dzielnicach proces, o-

raity na psychologii, właściwej każdemu renegatowi i dorobkiewiczowi. Nigdzie jednak nie występuje ten objaw tak jaskrawo, jak właśnie na Mazurach, gdzie działaczyw polskich, powstałych z łona ludu miejscowego nie spotyka się prawie zupełnie, i gdzie cała praca uświadamiająca, oparta jest na barkach mieszczanów Wielkopolski, albo sąsiadnich Prus Królewskich, przybywających na Mazury w charakterze pionierów polskości.

Jednym z najtrudniejszych warunków w zwalczaniu niemieckich wpływów deprawujących ducha mazurów, jest protestanckie wyznanie tych ostatnich.

Szczególne wrażenie zrobiła na mnie raptowna zmiana dekoracji zewnętrznej, kiedy przy pierwszej mojej wycieczce w te strony, przejechał z katolickiego Olsztyna do ewangelickiego Szczytna.

Ogniskiem polskości we wszystkich miastach (poza Poznaniem i kilkoma większymi śródmiastami życia narodowego, gdzie tylko ognisk jest więcej) zaboru pruskiego, jest wszędzie redakcja, połączona w jedną organiczną całość z drukarnią, księgarnią, sklepem dewocjonalij, a następnie, w mniejszym, lub większym stopniu związana z bankiem polskim, oraz jednym, czy kilkoma stowarzyszeniami.

„przy Piotrze Wielkim sąd wojenny skazał Totlebeha na śmierć“.

3. Za, używane w wyrażeniach takich jak: sprawozdanie, rachunek za rok ubiegły — jest błędem; powinno się mówić: sprawozdanie z roku ubiegłego, rachunek z marca, bo w języku polskim mówi się zdać sprawę z czego, rachunek z czego (np. z porobionych zakupów). Sprawozdanie z pewnego okresu czasu jest dla nas opowiedzeniem tego, co się działo w tym przetrzygnięciu czasu.

Tęgo samego charakteru jest błąd: za wyjątkiem zamiast: z wyjątkiem. Nie można tu szukać analogii z wyrażeniem: za pozwoleniem, bo z wyjątkiem znaczy: wyjąwszy (po wyjęciu), a za pozwoleniem: na zasadzie pozwolenia.

4. Cieszyć się na co, zamiast z czego jest germanizmem.

5. Rusycyzmem jest używanie spójnika a zamiast ale; np. nie ty a on.

6. Błędne jest również używanie coraz częściej: raz, np. raz dał słowo, to klamka zapadła, wzięte z rosyjskiego, zamiast: skoro dał słowo. Tak samo mówienie: jak raz, zamiast w sam raz (np. trafił na obiad).

7. Z tego samego źródła pochodzą wyrażenia: odnieść się, zamiast odnosić się do kogo, do czego w pewien sposób, zamiast: zachować się względem kogo, czego, przyjąć coś w pewien sposób; np. odnieść się do tego projektu życiowego, odnieść się do mnie z zaufaniem, co ma znaczyć: przyjął projekt życiowy, okazuje zauważanie w stosunku do mnie.

8. Coraz częściej spotykamy w

dziennikach wyrażenie okazywać pomoc. Okazywać można tylko to, co istnieje, lecz było ukryte. Okazywać znaczy to samo co ujawniać. Należy mówić poprawnie: udzielić pomocy, przyjść z pomocą lub po prostu pomóc.

9. Niezgodne z prawem poczęciem językowym polskim jest bardzo często spotykane obecnie nierzeczywiste wyrażenie: przyjmować zamiast brać (lub wziąć), przybierać, w wyrażeniach takich, jak: przyjmować udział zamiast brać (lub wziąć), przyjmować postać zamiast przybierać postać.

10. Tak samo błędne jest umieszczenie zaimek który w drugim przypadku nie bezpośrednio po słowie określanem; nie po polsku więc będzie: „mnie, usunięcie których wymagać musi pewnego czasu“, „garnitka oligarchji, w oszobotomionem władzę pojęciu której...“ co zdarza się często w tłumaczeniach, z gazet rosyjskich. Tylko w takich wyrażeniach przymikowych jak: „na zasadzie którego, w imieniu którego, możemy klasę zaimek który nie bezpośrednio po słowie określanem.

11. Dług zamiast obowiązek używany bywa dziś błędnie przez pisma petrogradzkie np.: „to nie filantropja, to święty nasz dług“.

Sekcja otrzymuje mnóstwo listów z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości językowych. Na pytania w sprawach, mających znaczenie ogólniejsze Sekcja będzie odpowiadała w komunikatach, na inne postarała się w miarę możliwości odpowiadać listownie.

żyła się pograżać, trafiło kilka pocisków.

Z frontu serbskiego.

Z Niszu donoszą, że od 2 (15) bm. do 18 bm. (1 lipca) odbyło się kilka poważniejszych starć z nieprzyjacielem. Na wysepce Moldawskiej (położonej na Dunaju), posilkując się granatami ręcznymi i pod naciskiem ataku bagnowego, pomimo oporu nieprzyjaciela oddziały serbskie atakowały posterunek nieprzyjacielski, pod osłoną którego nieprzyjaciel reparaował swe statki. Wzięto tu około 30 jeńców i wszystko co było na wysepce spalono. Mszcząc się za tę wycieczkę austriacy znów zajęli w dwa dni później wysepkę Micharską, należącą do serbów i wzięli 14 jeńców.

Rewanżując się serbowie znów zaatakowali wysepkę Ogradińska, gdzie wzięli austriaków 24 jeńców, a później odebrali wysepkę Micharską. Na całym północnym froncie serbskim toczą się walki lokalne z przewagą armii serbskiej.

Z Albanii.

(AP.) Dowódcy wojsk czarnogórskich, które zajęły Skodar (Skutari) zaproponował konsulowi austriackiemu, aby ten opuścił miasto w ciągu 24 godzin. Konsul na razie zaprotestował, lecz po otrzymaniu powtórnego propozycji wyjechał wraz z całym składem konsulat.

Wojewoda Bożepetrowicz mianowany został gubernatorem Skodaru.

Echa wojenne.

Z Częstochowy przez Kopenhagę

Pierwsze bratnia dłoń wyciągnęła ku nam Poznańskie, przed kilku miesiącami bowiem wpłynęło na ręce poszczególnych organizacji, między innymi częstochowskiej dorocznej pomocy, kilkadziesiąt tysięcy marek. Obecnie przychodzić pomoc ze Szwajcarii.

Oto ks. kanonik Polman, przez dożrenej pomocy w Częstochowie, odebrał w biurze powiatu 9165 mk. 90 fen, nadesłanych Częstochowie ze Szwajcarii za pośrednictwem komitetu poznańskiego. Suma powyższa wpłynęła z dobrowolnych ofiar szwajcarów.

Jak wiadomo, zbieraniem składek na rzecz niedy w Polsce zajął się Szwajcarii specjalny komitet z H. Sienkiewiczem i J. Paderewskim na czele. Nadto nadmieniamy, iż na pogrzezdeł z Przybynowa nadesłano 3,000 marek.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 23 bm. (6 lipca).

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z dn. 23 bm. (6 lipca):

W rejonie Murawiewa, Szawel, na zachód od środkowego biegu Niemna, na froncie nadnarwiańskim i na lewym brzegu Wisły — bez zmian najważniejszych. Toczy się rzadka wymiana strzałów, chwilami wzmacniająca się i odbywająca się niewielkie potyczki pojedynczych oddziałów. Zwiększa podczas wybuchów a-proszów.

Na froncie pomiędzy Wisłą a Bugiem najpoważsze walki toczyły się wieczorem w dn. 21 bm. (4 lipca) i rankiem dnia następnego, na punkcie pomiędzy wsiami Urzędowem i Bychawą.

Nastąpienie przeciwnika, posuwającego się od wschodu Krańska, zostało powstrzymane uderzeniem naszym na skrzydło nieprzyjacielskie na wzgórzach, na północno-zachód od Wilkołazu, gdzie przeciwnik poniósł ciężkie straty.

Rano w dn. 22 bm. (5 lipca) wzięliśmy do niewoli przeszło 2 tysiące jeńców z 29 oficerami, a przed frontem wojsk naszych można było naliczyć do 2 tysięcy trupów nieprzyjacielskich.

Nowe próby przeciwnika posunąć się pomiędzy Wieprzem a Bugiem i na wieś Kryłów. Były przez

nas w ciągu dn. 22 bm. (5 lipca) po-myślnie odparte.

Nad górnym brzegiem Bugu, nad Złotą Lipą i na Dniestrze w dn. 21 bm. (4 lipca) i rano w dn. 22 bm. (5 lipca) starć wojennych nie było.

PETROGRAD. (AP.) Przegląd wyd. „Nasz Wiestnik“ z d. 23 bm. (6 lipca). „W rejonach windawskim i szawelskim, toczyła się wymiana strzałów i były próby niewielkich oddziałów przeciwnika zbliżyć się do pozycji naszych, lecz wszędzie zostały odparte.“

W pobliżu Kuź, artylerja nasza zmusiła niemców do przzerwania robot inżynierskich.

Podczas ostrzeliwania Antonowa, nasza artylerja ciężka spowodowała szereg silnych wybuchów, po których wśród niemców zapanowała panika i było widać jak ludzie, konie i powózki uciekały bezładnie, wpadając pod szrapiele nasze.

Na zachód od Kowna, niemiecy próbowali ostrzeliwać rejon Mawruziów i Weiver, lecz artylerja nasza zmusiła przeciwnika do zaprzestania strzałów.

Na lewym brzegu Niemna energicznie następowanie znacznych sił przeciwnika w okolicy folwarku Gutowa.

Bataljon nasz dokonał napadu nocy w okolicach Kuwignow. Atak ten był nieoczekiwany przez niemców, którzy zostali zaskoczeni nagłe i w części wyklęci, a w części wzięci do niewoli.

Na froncie Osowca odparliśmy atak niemiecki około pozycji Sosniekiej i ostrzeliwaliśmy pociąg przeciwnika w pobliżu Ciernoszy.

Pomiędzy Biebrzą a Wisłą, poważniejszych starć bojowych nie było.

W pobliżu Skorody Rudej, partja wywiadowców, pod dowództwem podchorążego Milajewa spotkała się z przeciwnikiem i rozpoczęła wymianę strzałów, podczas której Milajew zauważył w życie o jakie kroki dwadzieścia, strzelca niemieckiego. Pomimo gęstych strzałów Milajew rzucił się ku niemu, rozbroił go i wziął do niewoli.

Na zachód od Krusz, strzały nasze zgasyły silny reflektor przeciwnika.

Wywiadowcy nasi zbliżywszy się do wsi Krusze, pod szaniec niemiecki, wyparli z nich część przeciwnika i znaleźli w jednym z aproszów przeszło 20 pudów dynamitu, następnie wysadzili w powietrze w szan, each niemieckich silny podkop i zburzyli znajdujące się urządzenia inżynierskie, w pobliżu których przeciwnik dokonał bezskutecznego ataku, łatwo przez nas odpartego.

Około godziny piątej rano przeciwnik ostrzeliwał z dział artylerji ciężkiej rejon Glinian.

W nocy na 21 bm. (4 lipca) nieprzyjaciel dokonywał ataków w kierunku na Metelin, o 10 wiorst na południo-zachód od Hrubieszowa, lecz został odparty. W tymże dniu po godzinie 4 rano ciężka artylerja przeciwnika zaczęła mocno ostrzeliwać okolicę Kryłowa, a gęste szeregi nieprzyjacielskie poszły do ataku, lecz ogniem karabinowym i armatnim ataki te zostały powstrzymane. Bardziej na południe odbywała się rzadka wymiana strzałów oddziałów wywiadowczych, wieczorem zaś odparliśmy wiele ataków przeciwnika, zadając mu poważne straty. W nocy na 22 bm. (5 lipca) oddziały nasze dokonały kontrataku. O świcie bataljon austriacki podczas ataku zajął szaniec, lecz bagnietami pulku naszego został odparty i odzyskaliśmy pozycję naszą, wzięwszy do niewoli 43 jeńców i zdobywając karabin maszynowy.

W okolicach Złotej Lipy w dn. 20 bm. (3 lipca) przeciwnik znów przeszedł do następowania od wsi Janeczyn na wschód od Kosteniowa.

Następujące oddziały przeciwnika pomyślnie ostrzeliwane były przez artylerję naszą.

W tymże czasie znaczne siły nie-

przyjaciela napierały na wieś Ro-chaczyn.

Na zachód od Brzeżan jedna kompanja przeciwnika całkowicie wybita została przez nasz ogień skrzydłowy. Przeciwnik w dalszym ciągu koncentruje swe siły w okolicy Podwysokiego.

W południe dn. 20 bm. (3 lipca) nieprzyjaciel pod osłoną ognia artylerji dokonał nastąpienia w okolicy Szumlan — Ditiatyna, lecz kontratakem naszym został z dużymi stratami odrzucony, przyczem wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 102 żołnierzy niemieckich. Następowanie zostało powstrzymane.

W d. 21 bm. (4 lipca) wszędzie wymiana strzałów.

Na terenie naddniestrzańskim w ciągu dni ostatnich bez zmian.

W okolicach Zaleszczyk i Bojana w d. 20 i 21 (3 i 4 lipca) wymiana strzałów armatnich i karabinowych.

W okolicy na północ od Bojana wieczorem w d. 21 bm. (3 lipca) odparto zostały ataki niewielkich oddziałów przeciwnika.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armji kaukaskiej z dn. 23 bm. (6 lipca):

W dn. 22 bm. (5 lipca) w rejonie nadmorskim wymiana strzałów.

Nasza łódź motorowa zatopiła żaglowiec turecki.

Na południe od pasma gór Szarżanlak oddział nasz spotkał przeciwnika w ilości pułku piechoty z armatami i karabinami maszynowymi oraz dwoma szwadronami „suwari“ i rozpoczął walkę, w której odparł przeciwnika z dużymi stratami.

Na zachód od Achlatu turcy usiłowali następować na nasze patrole, lecz bezskutecznie.

Na reszcie frontu bez zmian.

POŻARY.

Mińsk. (AP.) 22 bm. (5 lipca). W mieście Ihumeniu spaliło się 600 dobow, 98 sklepów, poczta, kościół, stacja telefoniczna, zarząd mieszczanski, gmach T-wa kredytowego, kilka synagog. Spłonęło wiele towarów. Straty około pół miliona.

Sluck. (AP.) 22 bm. (5 lipca). Spaliła się wieś Zamogile. Straty ogromne. Spłonęło 117 zagrod.

Stokholm. (AP.) Z Mühlheima (prowincja nadreńska) donoszą, że spalił się tam wielki browar, w którym spłonęło 100 tysięcy pudów siodła.

Z March w Bawarii donoszą, że spłonęła tam gorzelnia i kościół. Spaliło się dwoje ludzi.

Z Berlina donoszą, że około dworca kolejowego w Pichelsbergu spłonął las, należący do ministerjum wojny.

NA GRANICY MACEDONIJ.

Saloniki. (AP.) Z Demirhissaru donoszą pod datą 18 bm. (1 lipca), że pomiędzy Otcowem a Peperistem, w wifajecie Seresa, komitadowie usiłowali wtargnąć na terytorjum greckie, lecz zostali przez posterunki pograniczne odpartci, straciwszy wielu zabitych i rannych.

WYMIANA JENCÓW.

Paryż. (AP.) Po długotrwałych rokowaniach rządu francuski i niemiecki przyszyły do porozumienia w sprawie nowej wymiany jeńców ciężko rannych.

PRZEMÓWIENIE VIVANIEGO.

Paryż. (AP.) Na bankiecie amerykańskiej Izby handlowej, w rocznię ogłoszenia niezależności Stanów Zjednoczonych, Viviani w przemówieniu swem wspominał o wzajemnych a sławnych czynach bohaterów amerykańskich i francuskich. Wyraził podziękowanie, że Izba handlowa zaprosiła na swoje święto rząd republiki francuskiej, aby przez to wyrazić szacunek narodowy, który wierny swym tradycjom broniła równi z swymi programi niezależności świata. Chociażby próby losu się przecięły, Francja nie odeznie ani zmęczenia ani się upokorzy, lecz będzie się trzymała, aby razem z sprzymierzeńcami zwyciężyć wroga. „Nie uciekając się do barbarzyńskich sposobów topienia okrętów wraz z niewinnymi ofiarami“.

mi, skruszymy ten ciężki miecz, który już tyle razy był groźnym dla sprawiedliwości.

AUTOR MARSYLJANKI.

Paryż. (AP.) Rada municypalna uchwaliła projekt przeniesienia do Panteonu zwłok autora Marsyljanki, Klandjusza Józefa Rouget de Lisle, zmarłego w 1836 r.

Z FRONTU WŁOSKIEGO.

Rzym. (AP.) Komunikat z d. 25 bm. (5 lipca). „Ostrzeliwanie z armat fortyfikacji Malborghetto i Predilli trwa w dalszym ciągu z dużym powodzeniem. Następowanie na górzystą miejscowość Carsica, rozwija się pomyślnie. Wzburaj wzięliśmy do niewoli 400 jeńców.“

Nocy ubiegłej sterowce nasze pomyślnie atakowały obóz nieprzyjacielski w okolicach Doberdo i węzeł kolejowy Dornberg — Prwaczina, gdzie uszkodzili tory kolejowe i dworzec w Prwaczinie.

Sterowce były ostrzeliwane przez nieprzyjaciela, lecz powróciły bez uszkodzeń.

O CENZURZE KORESPONDENCJI.

Stokholm. (AP.) Rząd rozkazał przeprowadzić śledztwo, czy prawdziwe jest doniesienie z Londynu o potwierdzeniu przez władze niemieckie worków z pocztą na parowcach „Torustan“ i „Kiörn“.

Z ANGLJI.

Londyn. (AP.) W dn. 21 bm. (4 lipca). Lloyd George zakomunikował w Izbie gmin, że zapisało się 67,650 robotników do armji ochotników przygotowujących amunicję.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKÓW.

Londyn. (AP.) Tennant w odpowiedzi na interpelację z powodu pogłosek o niepowodzeniach pod Dardanellami, oświadczył, że podobnej wiadomości ministerjum wojny nie otrzymało i należy się spodziewać, że pogłoski te są niezgodne z rzeczywistością.

NA MORZACH.

Londyn. (AP.) Parowiec angielski „Anglo-californien“ został napadnięty na morzu otwartem i ostrzeliwany przez angielską łódź podwodną. Dwanastu osób załogi, a w tej liczbie kapitan zostali zabici, a wiele osób odniosło ranienia.

STAN ZDROWIA MORGANA.

Nowy Jork. (AP.) Lekarze orzekli, że rany Morgana nie są niebezpieczne dla jego życia.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 23 czerwca.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyškiewicz.

Table with 2 columns: Item name and Price per pud. Includes items like Żyto miejscowe, Pszenica, and various types of flour.

Rynek Sztajński.

Table with 2 columns: Item name and Price. Includes items like Kartofle, Jajka, and various types of meat and fish.

MAPY

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

Opowiadania rzeczywistości, w 4 akt. w wykonaniu wybitnych artystów szwedzkich: Karola i t. d.

TEATR „HELIOS“

MAŻ, Malżeństwo z ogłoszenia. Teatr otwarty od godz. 8-ej. Koniec punktualnie o g. 11-ej wiecz.

Teatr Familijny R. Sztremera, Wspaniały obraz z serji „Czterech djabłów“...

MAPY KARPOWICZA NAJDOKŁADNIEJSZE. Skala 10 w celu angiel. Galicja Wschodnia 80 kop., Zachodnia 80 kop., Prusy Wschodnie 80 kop., Dardanelo 80 kop., wszystkie oddzielnie guber. Królestwa, księstwa, i grodz.

Wszystkich księgarniach katolickich, oraz u szkaplerzyków w Wilnie.

na wsparcie zakładu Ks. DJAKOWSKIEGO „POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA“

Wszystkich księgarniach katolickich, oraz u szkaplerzyków w Wilnie.

Wspaniały obraz z serji „Czterech djabłów“, reżyserowany przez znanego reżysera „Nordiek“ Alfreda...

WAŻNE dla PAŃ! 3000 gotowych gorsetów w fabryce „NOGALER“...

Mapa Litwy i Białejrusji z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p.

Przewodnik po Litwie i Białejrusji zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusji.

OGŁOSZENIA DROBNE. Kupno i sprzedaż. Wierzchowice do sprzedania.

Mieszkania. Mieszkania do wynajęcia od 1-8 pokoi dużych, jasnych. Wodociąg, dom dołączony do miejskiej kanalizacji, instalacja elektryczna.

Potrzebny subjekt. Potrzebny subjekt do Mińskiego oddziału mag. Br. Alszwang. Wład. w oddziale Wil. Wielka 72.

Skład główny obranków u Jurkiewicza, przy Ostrej Bramie.